Załącznik nr 1
Biografia kapt. Ludwika Witolda Paszkiewicza

Ludwik Witold Paszkiewicz urodził się w Woli Gałęzowskiej 21.10.1907 r. w rodzinie ziemiańskiej jako pierwsze z czworga dzieci Ludwika i Janiny z Horczaków Paszkiewiczów. Miał siostrę Zofię oraz dwóch braci: Stanisława i Mieczysława - pisarza.

Uczęszczał do gimnazjum w Lublinie, a po jego ukończeniu najpierw studiował na Politechnice Warszawskiej, a później na Politechnice Lwowskiej. W 1931 po ukończeniu studiów rozpoczął odbywanie służby wojskowej. Po kursie podchorążych rezerwy postanowił wstąpić do lotnictwa. Został podchorążym Szkoły Podchorążych Lotnictwa. 4 sierpnia 1934 Prezydent RP mianował go podporucznikiem ze starszeństwem z 15 sierpnia 1934 roku i drugą lokatą w korpusie oficerów aeronautyki, a Minister Spraw Wojskowych wcielił go do 1 pułku lotniczego. W pułku został przydzielony do 112 eskadry myśliwskiej. W 1937 roku wziął ślub z Marią Piwnicką, córką Alfreda i Marii z Łubieńskich. Rok później urodziła im się córka Marcelina Maria. Na stopień porucznika został mianowany ze starszeństwem z 19 marca 1938 i 21. lokatą w korpusie oficerów lotnictwa, grupa liniowa. W marcu 1939 był oficerem taktycznym III dywizjonu myśliwskiego 1 pułku lotniczego.

W 1939 awansował na dowódcę eskadry, w sierpniu tego roku wyjechał do Francji z misją wojskową, w celu zakupu samolotów, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej. Rozkazem z 18 maja 1940 został utworzony Klucz Frontowy „Pa", którego dowódcą został Paszkiewicz, klucz należał do francuskiej jednostki *Groupe de Chasse II/8* (II Grupa Pościgowa). Paszkiewicz wraz z podległymi mu pilotami wykonali pierwszy lot bojowy 23 maja. W czasie kampanii francuskiej Paszkiewicz wykonał łącznie 33 loty (z tego 18 bojowych), w ich czasie ani razu nie zetknął się w powietrzu z nieprzyjacielem.

Po kapitulacji Francji przybył do Anglii 21 czerwca. 2 sierpnia został skierowany do dywizjonu 303. 30 sierpnia w czasie lotu ćwiczebnego zestrzelił swój pierwszy niemiecki samolot. Paszkiewicz prowadził klucz „zielony" (3 samoloty) eskadry B liczącej łącznie sześć samolotów. Zadaniem eskadry było przechwycenie sześciu bombowców Bristol Blenheim. Około godziny 16.35 zauważył wybuchy pocisków przeciwlotniczych w pobliżu dużej nieprzyjacielskiej formacji lecącej na wysokości ok. 500 m na lewo od polskiej eskadry. Paszkiewicz poinformował o tym dowodzącego lotem Ronalda Kelleta, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi i skierował się w kierunku nieprzyjaciela. W chwilę później zauważył niemiecki samolot lecący w jego kierunku, który nagle zanurkował, zapewne po zauważeniu Hurricane'a Paszkiewicza. Paszkiewicz zaatakował nieprzyjaciela z odległości ok. 250 metrów zapalając jego prawy silnik niemieckiego samolotu Messerschmitt Bf 110. Z samolotu wyskoczył na spadochronie jeden lotnik. Już po lądowaniu na ziemi Paszkiewicz otrzymał reprymendę za brak dyscypliny i samowolne odłączenie się od eskadry, ale także gratulacje z powodu pierwszego zwycięstwa powietrznego.

6 września został awansowany na dowódcę eskadry B, po tym jak jej poprzedni dowódca W. Łapkowski został ranny. 7 września Paszkiewicz pierwszy zauważył formację nieprzyjaciela i poprowadził atak. Jako pierwszy z dywizjonu zestrzelił samolot nieprzyjaciela, najprawdopodobniej był to Bf 110, jego drugą ofiarą w tym dniu był

bombowiec Do 17. Po powrocie na lotnisko niemal natychmiast został ponownie poderwany do lotu, ale tym razem nie spotkał w powietrzu nieprzyjaciela.

11 września zestrzelił kolejny samolot, był to ponownie Bf 110. 15 września Paszkiewicz zestrzelił swój piąty samolot, zyskując przy tym tytuł „asa myśliwskiego". Jego łupem padł Messerschmitt Bf 109.

26 września, w czasie wizyty króla Jerzego VI cały dywizjon został poderwany do przechwycenia wyprawy bombowej, której celem była fabryka Supermarine. Paszkiewicz zestrzelił jeden samolot, tym razem Heinkel He 111. Z sześcioma pewnymi zestrzeleniami został sklasyfikowany na 29. pozycji listy Bajana.

Następnego dnia, 27 września, do lotu został poderwany ponownie cały dywizjon. W czasie ataku na formację nieprzyjacielskich bombowców eskadra prowadzona przez Paszkiewicza została zaatakowana przez dużą grupę Bf 109. W walce która się wywiązała zostały strącone trzy polskie Hurricane'y – w jednym z nich zginął sierżant Tadeusz Andruszków, z drugiego udało się wyskoczyć z ciężko poparzoną twarzą i rękami sierżantowi Żakowi, trzecim był samolot Paszkiewicza (Hurricane I, RF-T, L1696), który rozbił się w pobliżu wsi Borough Green.

Paszkiewicz został pochowany na cmentarzu w Northwood 2 października. Pośmiertnie został awansowany na stopień kapitana i nagrodzony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. W późniejszym czasie został jeszcze pośmiertnie nagrodzony Krzyżem Walecznych i Distinguished Flying Cross.

Jego jedyna córka zmarła na błonicę w 1941. Wdowa po nim uczestniczyła w powstaniu warszawskim, po wojnie w 1960 wstąpiła do zakonu niepokalanek w Szymanowie, gdzie otrzymała imię Augustyna. Zmarła w 1995.